

DZIENNIK PORANNY

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświęconych, o godzinie 8-mej rano.

Redaktor: KAZIMIERZ KALINOWSKI.

Przez oświatę i dobrobyt do wolności!

PRZEDPŁATA.		Na prowincji i w Austro-Węgrzech:		OGŁOSZENIA:		Przedpłatę przyjmuje Administracja piśmna, oraz wszystkie większe agencje gazet.		Adres Redakcji i Administracji:	
W Krakowie:	rocznie — zkr. 9	rocznie — zkr. 11	za wiersz drobnym drukiem, lub tegoż miejsce 5 et.; w drobnych ogłoszeniach za wiersz 1 1/2 et.; za wiersz w „Nadesłanem” 20 et.; ślubny, nekrologi za wiersz 40 et.; zawiadomienia na naczelnej stronie za wiersz 1 zkr.	rocznie — zkr. 11	za wiersz drobnym drukiem, lub tegoż miejsce 5 et.; w drobnych ogłoszeniach za wiersz 1 1/2 et.; za wiersz w „Nadesłanem” 20 et.; ślubny, nekrologi za wiersz 40 et.; zawiadomienia na naczelnej stronie za wiersz 1 zkr.	Do dziada ogłoszeń uprzednio oznaczony St. Cyrankiewicz w Krakowie.		w KRAKOWIE. PLAC MARJACKI, L. 8.	
	półrocznie — „ 4 et. 50	półrocznie — „ 5 et. 60				Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcja nie zwraca.		Adres na telegramy:	
	kwartalnie — „ 2 „ 30	kwartalnie — „ 2 „ 30						DZIENNIK — KRAKÓW.	
	miesięcznie — „ — 80	miesięcznie — „ — 95						Numer pojedynczy 4 et.	
	tygodniowo — „ — 20	miesięcznie — „ 1 — 20							
Za odosłanie do domu miesięcznie „ 15		Za granicą: miesięcznie „ 1 — 20 Liczba czeku poczt. austr. 836.539.							

Potęga kraju w sile jego przemysłu i handlu!

KRONIKA.

W Krakowie, dnia 11 grudnia 1895.

KALENDARZ

Kościelny. Dzisiaj środa postna, Damazego pap. (jutro Aleksiego, Pawła i Dionizego p.)
Historyczny. Dzisiaj (11 grudnia 1287 r.) Mongoły najężdżają Polskę.
Astronomiczny. Dzisiaj wschód słońca o g. 7:29, zachód o g. 3:35; długość dnia g. 8:6; początek świtu o g. 6:48, koniec zmierzchu o g. 4:20; wschód księżyca o g. 3:2 w nocy, zachód księżyca o g. 12:36 pop.
 Temperatura rano — 2° C. Powietrze dość łagodne. Wzorzyszy mokry śnieg nie stają; nocą przymarzło; na chodnikach bardzo ślizgo, należy więc chodzić uważnie, by nog nie poślizgnąć na nieposypywanych przez naszych stróżów trotuarach.
Co dziś zrobić? W teatrze miejskim „Grube ryby” Bałuckiego.

DO CZYTELNIKÓW!

Każdy nowo przystępujący Abonent „Dziennika Porannego” otrzyma zupełnie bezpłatnie poczetek drukującej się w naszym fejtletonie powieści p. t. „Tajemniczy lekarz” pióra jednego z najznakomitszych pisarzy.

Od Wydawnictwa. W dniach 19 i 24 grudnia wyjdą dwa numery okazowe „Dziennika Porannego” i zostaną każdy, w liczbie 30.000 egzemplarzy, rozrzucone nie tylko w Krakowie, ale i po całym kraju, wśród wszelkich warstw czytelników, w celu rozpowszechnienia naszego pisma. Ogłoszenia (inzeraty) do tych numerów okazowych przyjmuje już od dnia dzisiejszego Administracja „Dziennika Porannego”.

Co słyszeć nowego w Krakowie?

Abonentom naszym wiastujemy dziś ważne odnotowanie, jakie pozyskaliśmy dla nich przez układ z warszawskiem *Echem muzycznym, teatralnym i artystycznym*. Tygodnik ten literacki, w każdym numerze ilustrowany, mieści bogaty dział belletrystyczny (powieści, nowele, komedje dla teatrów amatorskich), poezje pierwszorzędnych autorów, rozprawy naukowe i estetyczne, kronikę ruchu umysłowego i artystycznego całego świata, najnowsze aktualności z dziedziny teatru, muzyki i sztuk plastycznych. Najważniejszą atoli stroną, tego ogólna sympatja otoczonego tygodnika są — nuty. *Echo* daje co roku przeszło 100 arkuszy nut (co drugi numer 2 do 3 arkuszy) najświeższych nowości na fortepian, skrzypce i do śpiewu, przy czem redakcja bacznie na staranny wybór utworów, na ich łatwy układ, opalowanie pedagogiczne, na przekład do pieśni słów polskich itp. Prenumeratory *Dziennika Porannego* korzystają z wyjątkowego obniżenia ceny abonamentowej, placą bowiem w administracji naszego pisma po 62 cent. miesięcznie w Krakowie, a zaś 72 cent. z przesyłką pocztową, zamiast ceny warszawskiej 4 1/2 zkr. kwartalnie. Celem uniknięcia nieporozumień objaśniamy, że do premii bezpłatnych (książkowych i nutowych) ogłoszonych przez redakcję *Echa* na rok 1896 mają prawo jedynie abonenci opłacający pełną, nie zniżoną cenę normalną w redakcji *Echa*, lub księgarniach krakowskich.

Zegary stoja. W poniedziałek popołudniu, byliśmy niezmiernie zadziwieni, ujrawszy gromadę ludzi, stojących przed Ratuszem i spoglądających w górę. W pierwszej chwili sądziliśmy, że może jaka miss Anna zawisła na szczytce Ratusza, lecz wkrótce dowiedzieliśmy się, że tylko zegary, jak stały o pół do 1szej, tak stoja. Rzecz to niebywała w Krakowie — chyba podczas wielkich mrozów, żeby wskazówka przymarzła, ale mro-

zu wcale nie było, a Kraków mimo to przestał na kilka godzin żyć, z czego szczególnie cieszyli się zapewne stare panny, gdyż o kilka godzin zostały młodszymi. Bądź co bądź jednak, jestto rzeczą nie bardzo przyjemną dla tych, których nie stać na remontoary i dla których zegary ratuszowe są wszystkim. Zwracamy zatem uwagę odpowiednich władz, aby zechciały się zająć regulacją zegarów.

Rosyjskie szynele. Na rynku krakowskim w każdy dzień targowy, zimową porą, pojawiają się chłopi gospodarze wiejscy, przyodziani w szynele rosyjskie. Ponieważ zauważyliśmy to już nie po raz pierwszy, zaczęliśmy kilku z nich i zapytali, skąd biorą owe szynele, na co otrzymaliśmy wymijającą odpowiedź. Dziwnem to jest, że ludzie mieszkający tutaj i synowie polskiej ziemi, która ich od wieków żywi, poniżają się do tego stopnia, przywdziewając strój, który w każdym Polaku musi wzbudzić tylko jak najwstrętniejsze wspomnienia. Zwracamy zatem uwagę obywatelstwa, księży i Kółek rolniczych, aby wpłynęli na to, bo jak tak dalej pójdzie, to zniknie naszego ludu strój narodowy a miejsce jego zajmie szynel rosyjski, zbrzydzany krwią naszych ojców i braci.

Z Podgórze.

Z Podgórze pisze do nas (R. D.): Czytalem niedawno w *Dzienniku Porannym* korespondencja — z Podgórze, z której można nabrać przekonania, iż nasze miasto rwie się do wysokiej cywilizacji, mianowicie przez to, że Zarząd Gminy zamysla wkrótce prześcignąć m. Kraków wybudowaniem tramwaju elektrycznego, zaprowadzeniem elektrycznego oświetlenia itd. Otóż piszący te słowa, przesiedlwszy się przed 2 lata z Krakowa do Podgórze, sądził, iż na tem co zyska tj. na taniości i co do świeżego powietrza, tymczasem grubo się omylił. Podgórze bowiem pod względem niechlujstwa, a stąd niezdrowego powietrza, zajmuje chyba pierwsze miejsce ze wsiach najbliższych miast galicyjskich. Trotuarów w całym słowa znaczeniu niema, chyba na małą przestrzeń główną ulicą, gdzie się Magistrat osiedlił; co do innych ulic z tą ulicą najbliższą się stykających, to pobrukowanie sięga czasów Józefińskich, w rysztoki na ulicach wlewają się tu z domów wszelkie nieczystości a bruki takie, że w biały dzień można nogi poślizgnąć. Środkiem gościńca wśród lata tworzy się przy najmniejszym wietrze taki kurz i unosi wszystkie te zarazki i bakcyle w powietrze, że oddychać niepodobna, w razie deszczu tworzą się zaś kałuże błota, a żaby i żabki wesoło w ten czas nuca hymny na cześć ojców tego grodu. Wskutek takich stosunków grasują tu perjdycznie rozmaite choroby dzieciinne, a lekarze choć ich u nas nie brak, mają zawsze dużo do roboty. Otóż sens moralny z tego żeby szanowny Zarząd gminy i ojcowie miasta pierw pomysłili o dobrych chodnikach, o należytem odcyszczaniu tj. usuwaniu kurzu i błota z ulic i by w nocy świeciło się trochę więcej lamp gazowych by się nieprzewracano na tych kupach śmiecia i błota, które raz na pół roku zgarnięte leżą sobie czasami po kilka tygodni, aż go znowu wozy i wiatry rozniosą. Co zaś do tramwaju elektrycznego to ten chyba zupełnie tu zbędny — wystarczy aż nadto zwykły tramwaj na tę tutejszą biedotę robotniczą.

Co się dzieje w kraju?

Z Sambora pisze nasz korespondent: W dzisiejszej mojej kronice będzie „misz-masz”, bo muszę opowiedzieć czytelnikom rzeczy rozmaitego rodzaju. Dla odmiany zaczęć od przemysłu i handlu. Otóż w pierwszych dniach grudnia zjechał do nas p. F. Stadnicki zastępca firm handlowych-chrześcijańskich A. Krzysztofowicza, Felńskiego, Chrząstowskiego i t. d. oraz fabrycznej firmy Clayton & Schuttleworth i urządził w hotelu p. Polakiewiczowej (drzwi l. 8) wystawę towarów. Znana ta powszechnie firma or-

niańska. — Armenia teraz w modzie — p. Krzysztofowicza, zainteresowała wiele szersze koła tutejszej publiczności polskiej, lubo „Wystawa” ta zapewne pójdzie nie w smak naszym „starym” handlarzom, ale trudno! całego handlu nie możemy oddać żydom w monopol.

Dnia 8 bm. odbyła się w głównej sali naszego obwodowego Sądu uroczystość wręczenia adresu rady tutejszego Trybunału p. Ludwika Słotwińskiego, w 40 rocznicę jego rządowej służby. W sali zasiadali dywanami, zdobnej w kwiaty, festony jodłowe i portrety pp. Tehorzickiego, Simonowicza, barona Schenka, naszego prezydenta: Bajewskiego, oraz p. Słotwińskiego, ustanowiono na podwyższeniu stolik zasłany kapą na którym złożono palisandrową szkatułkę z adresem, na ścianie zaś głównej zawieszono tarczę z „Leliwą” rodzinnym herbem jubilata. O godz. 11 przed poł. zgromadzili się w sali urzędniczej sędziowie, urzędnicy prokuratorji, oraz dyrekcji skarbu w galowych strojach, (we frakach) gdzie też pojawił się „białowasy” jubilat. Najpierw przemówił p. Walery Bajewski (Bajewskich jest więcej przy sądach w Galicji) prezydent, krótko wprowadził, ale serdecznie, poczem odczytał adres i telegramy od dra Balasitsa ze Lwowa i dra Bieczyńskiego z Przemyśla, a wreszcie, wręczył jubilatowi adres. Po p. S., który swem przemówieniem słuchaczy do łez poruszył, przemówił radca dworu hr. Michał Dzieduszycki dziękując jubilatowi za gorliwość w sprawowaniu funkcji „sędziego w sprawach skarbowych”. Po tem udali się wszyscy panowie na śniadanie do eukierni Horwatha, gdzie przemawiał znowu do jubilata p. Morawski, nowomianowany radca sądowy. Z adwokatów brał udział w tej uroczystości dr Karol Lizysek Maciejowski kuzyn p. Słotwińskiego. Nadmieniam się przytem, że p. S. jest posłem na sejm krajowy oraz prezesem naszego kasyna.

Ruch budowlany u nas się wzmaga, niedawno wybudował kamienicę p. Laden, a teraz buduje na „Blichu” pomimo zimowej pory ks. Boberski, paroch grecki z Waniowic, przy „Wiener-Gasse” (sic!) zaś ks. Grochowski. W ogóle miasto nasze w ostatnich czasach podniosło się znaczenie, a zarzucić tylko można zarządowi gminy, że ulice nie mają nazw polskich. Czyżby np. „Wiener-Gasse” nie można nazwać „ulicą Czarnieckiego”, a „Schlossplatz” koło „pedagogium” miejskiego inną nazwą? Dla miasta sporządzenie tablic takich nie byłoby wielką stratą, a dla ludności tak stale osiadłej, jak przejezdnej, ułatwiałoby to znaczenie orientowanie się. „Zagrawszy to atu dla magistratu”, kończę i tak przydługą list.

Mortęski.

Z kroniki urzędowej. Cesarz zamianował radę wyższego sądu krajowego w Krakowie, Juljusza Freyselsfeld-Chitrego, i radę wyższego sądu krajowego we Lwowie, Juljusza Bernacka, radcami dworu przy najwyższym Trybunale sądowym. — Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu powiatowego, Franciszka Lewińskiego z Dukli do Leżajska i zamianował adjunktami sądu powiatowego auskulantów: dr Jana Różyckiego dla Białej i Karola Nováka dla Dukli. — Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądu powiatowego: Franciszka Szelińskiego z Kamionki do Bursztyna i Felcjana Tadeusza Paparę z Bursztyna do Kamionki.

Rozpisano konkurs do 31 bm. na opróżnioną posadę zastępcy nadprokuratora państwa w Krakowie. — Magistrat miasta Jarosławia rozpiął konkurs do 20 bm. na posadę naczelnika straży pożarnej. — Lwowska dyrekcja poczt rozpiła konkurs do 23 bm. na posadę ekspedjenta w urzędzie pocztowym w Tryńcu w Łańcuchem. — Wydział krajowy rozpiął konkurs do 31 bm. na posadę prymarjusa zakładu dla umysłowo chorych w Kulparowie, ewentualnie sekundaryjsza. — Dyrekcja Zakładu karnego w Wisniecu, rozpiła konkurs do 10 lutego 1896 na posadę dozorey więzień II. klasy.

Na posadę katechety w gimnazjum św. Janka w Krakowie ogłoszono konkurs z terminem do 15 grudnia.

Zapomoga. Cesarz ze swej prywatnej szkatuły udzielił pogorzelcom miasta Jaworowa zapomogi 300 złr.

Z armji. Major Bogdan Romanowicz ze sztabu inżyn. w Krakowie przeniesiony do 98 pp. Lekarzami asystentami w rezerwie zostali: Józef Krynicki 45 pp., Emil Latzer 56 pp., Karol Gołębiowski 57 pp., Roman Małczyński 10 p., art., Ign. Smyczyński 10 pp., Zygm. Wachtel 13 pp., Sam. Steiner 89 pp., Ludw. Nazarkiewicz 3 p. dyw. art., Kaz. Czerwiński 2 p. uł., Maks. Berger 55 pp. Starszymi lekarzami w czynnej służbie zostali: Henryk Kurzer z 95 pp. w Krakowie, Franz. Elias z 13 pp. we Lwowie i Fdw. Hein z 58 pp. w Sarajewie. Do stanu czynnego obrony kraj. przeniesiony rezerw. lekarz asystent Jonatan Hand z 40 pp.

Z Łańcuta donoszą nam: Dnia 7 b. m. wieczorem wskutek nieostrożności wybuchł pożar we wsi Głuchowice niedaleko Łańcuta, który zniszczył budynek mieszkalny wieśniaka nazwiskiem Piestrak — padły tam pastwą płomieni krowa, jałówka i trzy sztuki nierogacizny. Z powodu silnego wichru była cała wieś zagrożona, lecz zawiązać należy tylko energii włóścian, którzy zlewając sąsiednie strzechy uratowali swe mienie od pożogi, albowiem zaalarmowana ochot. straż ogniowa z powodu odległości przybyła za późno i z braku wody nie mogła należycie użyć sikawki. Realność ta nie była ubezpieczoną, a szkoda dla biednego wieśniaka jest nader dotkliwa.

Z kroniki sądowej. We Lwowie odbyła się przed Trybunałem sądu przysięgłych rozprawa ostateczna przeciw Iwanowi Hukowi, oskarżonemu o podpalenie chaty swego ojca i zamiar spalenia w niej żywcem swej żony. Rozprawa skończyła się skazaniem Iwana Huka na karę 10 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego jednorazowym postem co tygodnia i ciemnicą w rocznicę zbrodni.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 28 listopada b. r. w Słobodzie rungurskiej w kopalni Perkinsa et Mac Intoseha, wydarzył się wypadek, wskutek którego palec Michał Wacyk (z Zarzecza), postradał życie. Wacyk, który posiadał odpowiedni egzamin, wykonywał dozór nad kotłem i nad maszyną, przez ten kocioł w ruch wprowadzoną. Otóż, o ile dochodzenie wykazało, w dniu 28 z. m. prawdopodobnie z powodu niskiego stanu wody w kotle, Wacyk w celu podwyższenia prężności pary w kotle, podłożył w palenisku ogień, a równocześnie pompę ruch pociął, zapominając przytem otworzyć wentyl prowadzący do kotła. Wskutek tego pękła pompa, służąca do obsługi kotła a oderwane jej części uderzywszy w głowę Wacyka, zabiły go na miejscu. Wacyk był ubezpieczony w zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków; pozostawił on wdowę i dziecko.

Kasyno ziemiańskie. *Gazeta Lwowska* donosi: Poważne grono wybitnych obywateli ziemskich z ks. Adamem Sapielą na czele, zamierza założyć we Lwowie kasyno ziemiańskie i stworzyć tym sposobem nowe ognisko życia towarzyskiego. W tym celu rozesłano do wielu osobistości naszego kraju zaproszenia wraz ze statutami nowego kasyna, które ma być otwarte, skoro zbierze się dostateczna ilość członków.

Deputacja ruska w Galicji w sprawie wyborów do Sejmu wyrusza do Wiednia we czwartek dn. 12 bm., by się w niedzielę przedstawić cesarzowi. Na czele deputacji ma stanąć ks. J. Ozarkiewicz z Bolechowa. W skład deputacji wchodzi adwokat dr Oleśnicki ze Stryja, dr Pawlenki ze Lwowa, dr Korol z Żółkwi, znaczna liczba księży i około 120 chłopów.

Z Austro-Węgier.

Ankieta w sprawie ubezp. robotników od wypadków ukończyła swoje obrady. Uchwalono Radę przycończą dla spraw ubezpieczenia zastąpić Centralnym urzędem dla spraw ubezpieczenia. W razie, gdyby taki urząd nie został zaprowadzonym, przyjęto ewent. wniosek Junka, iż organizacja Rady ma doznać zmiany o tyle, iż Radzie przyznane ma być prawo inicjatywy w sprawach ubezpieczenia i że członkowie zakładów ubezpieczenia mają być zwyczajnymi członkami Rady. Co do pytania, czy należy utworzyć odrębne zakłady ubezpieczające dla różnych gałęzi przemysłu, oświadczyli się przedstawiciele robotników przeciw temu, a za przeprowadzeniem podziału na terytorja. Wyjątek uczyniono

Wszystkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne monety kupony sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

W Krakowie, Rynek I. 30. Zlecenia z prowincji skutecznia się odwrotna pocztą, bez doliczenia prowizji.

tylko dla robotników kolejowych. Przeciw oparciu podziału na terytoria, oświadczyli się przedstawiciele przemysłu i gospodarstwa rolnych. Po dłuższej dyskusji zgodziła się większość na utrzymanie dotychczasowego podziału na terytoria, przyjęto jednak wniosek Jaspersa, aby ministerstwu nie przysługiwało prawo odrzucenia podań o zaprowadzenie związków ubezpieczających, opartych na jednoci zawodu, jeżeli petenci uczynią zażalenie, jak również wniosek Hotowicza, że obok związków terytorjalnych, mogą się tworzyć i zawodowe. Wniosek Reumanna, o rozwiązaniu zakładów ubezpieczających robotników kolejowych w Austrii, odrzucono. Uchwalono wreszcie, aby wzajemnie stosunki i związki zakładów ubezpieczających uregulować w drodze ustawy. Po załatwieniu szeregu pytań, przystąpiono do wyrażenia życzeń i wniosków, przyczem przyjęto wniosek członka Rady przybocznej Lówa, by czas przedawnienia pretensji do odszkodowania podnieść z jednego na dwa lata.

Słuszne uwagi o Węgrach umieszcza słowacki dziennik *Narodni Noviny*: Połowa armii austriacko-węgierskiej składa się z ludów słowiańskich, a jakże wobec tyłu Słowian w armii obchodzą się rządy węgierskie ze słowiańskimi narodowościami? Żyjącym przykładem są na to Słowacy! Słowacy należą do państwa węgierskiego, który prześladowuje ich jak może i chciałby jak najprędzej zmasakrować. Słowacy bronią się temu prześladowaniu, za co ich pochwalnie należy, zwłaszcza, że dzielnie się bronią, opierając swą politykę na demokratycznych zasadach, bo też wielkich panów nie mają. Węgrzy tą swoją bezwzględnością wobec słowiańskich narodów wcale nie wystawiają sobie dobrego świadectwa, zwłaszcza, że sami do niedawna byli uciemiężeni. Powinni więc odczuwać co to jest ucisk narodowy. Węgrzy wobec Polaków to są grzeźni, ale w sprawie Morskiego Oka, leżącego na granicy galicyjsko-węgierskiej nie pokazali bynajmniej żadnej grzeźności, gdyż brutalnie chcą przywłaszczyć ten mały skrawek ziemi dla siebie, chociaż od dawna należy on do Polski. Polacy bili się za węgierską wolność w roku 1848, ale Węgrzy o tem zapominają.

Ważną wiadomość dla podróżujących do Rosji zamieszcza *Petersb. Listok*, a mianowicie, że w najbliższym czasie zniezione być mają rewizje cłowe na stacjach granicznych; natomiast ma się odbywać rewizja w Warszawie w osobnej sali na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej. Oszczędzi się przez to przynajmniej podróżnym przykrości, że wskutek rewizji cłowych w Sosnowicach Aleksandrowie i Szczakowej opóźniają się czestokroć na pociąg.

Kroniczka żałobna.

Ferdynand Chyżewski, nadkomisarz straży skarbowej przeżywszy lat 58, zmarł dn. 8 b. m.

Wszystkich naszych Czytelników w kraju prosimy o łaskawe przysyłanie nam wiadomości o tem, co się dzieje w ich miejscowościach.

MAŁY EKONOMISTA.

Lwów, 9 grudnia.

Walne zgromadzenie oddziału lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego odbyło się tu wczoraj w sali Towarzystwa gosp. Głównym przedmiotem narad była kwestja, jakie żądania stawiać mają rolnicy wobec odnowienia umowy austro-węgierskiej. Referent p. Wiesiołowski w obszernym referacie przedstawił przyczyny obe-

znego przesilenia rolniczego, a zakończył wnioskami, nad którymi wywiązała się długa i ożywiona dyskusja. Ostatecznie uchwalono zgromadzenie następujące wnioski, iż należy:

1. Udać się bezzwłocznie do centralnego komitetu Towarzystwa gospodarskiego z prośbą o zainicjowanie we wszystkich oddziałach zgromadzeń specjalnych w rodzaju ankiet, celem zebrania wszechstronnego materiału, mającego wykazać szkodliwość i poniesione straty przez rolnictwo w kraju, wskutek panującego obecnie we Węgrzech systemu protekcyjnego dla eksportów do krajów monarchji austro-węgierskiej, jak i wskutek najróżnorodniejszych panujących tam utrudnień do importów z prowincji austriackich do państwa węgierskiego. W ten sposób pojęta ta część polityki handlowej nie licuje w zupełności z obecną austro-węgierską umową.

2. Prosić centralny komitet Towarzystwa gospodarskiego, aby zebrałszy dostateczny materiał jak najspieszniej wypracował memoriał, któryby wykazywał szczegółowo szkody, wynikające dla całego kraju z dotychczasowego traktowania i zastosowywania obecnej umowy austro-węgierskiej przez rząd państwa węgierskiego, nadto, aby ów memoriał przedstawiał, jaką należałoby przyjąć umowę w główniejszych zasadach, ażeby ona nie szkodziła interesom rolnictwa żadnej poszczególnej prowincji austriackiej. Należy dalej prosić komitet, aby wziął pod gruntowną rozwagę wszelkie sprawy wchodzące w zakres austro-węgierskiej umowy, a w szczególności sprawy podatków konsumcyjnych tudzież monopolu tytoniu i soli, i aby w swym memoriale wskazał środki, zapomocą których interesa rolnictwa galicyjskiego mogłyby być w przyszłości co do tych wszystkich spraw uwzględnione. Tak wygotowany memoriał mógłby być przedmiotem narad Sejmu, oraz narad agrarnego zebrań, które ma się odbyć w końcu lutego 1896 r. w Wiedniu. ewentualnie należałoby przesłać memoriał Kołu polskiemu we Wiedniu, celem przedsięwzięcia spiesznej akcji ochronnej.

3. Prosić centralny komitet Tow. gosp., aby ze względu na nieustające pogorszenie się stosunków rolniczych a grożących zupełną ruiną rolnictwu w całym naszym kraju opracował po dokładnem natychmiastowem zbadaniu tychże stosunków ostatniej doby, program agrarny, zastosowany do naszych warunków i stosunków i aby postarał się we właściwej drodze przedłożyć go Sejmowi i Kołu polskiemu w Wiedniu. Program agrarny ma być taki, by zdołał wytworzyć normalną a zdrowy rozwój rolnictwa dla dobra kraju jak i całego państwa.

4. Ponieważ interesa agrarne w całej prawie monarchji austriackiej są zgodne i identyczne w wielu punktach, prosić centralny komitet Tow. gosp., aby swój program agrarny przynajmniej w punktach obchodzących wszystkie prowincje monarchji austriackiej, wysłał do wszystkich Towarzystw rolniczych prowincji przedlitawskich.

5. Prosić komitet centralny aby zajął się pytaniem, o ile giełdy zbożowe i gry dyferencyjne interesom rolnictwa szkodzą i stosownie do wyniku badania u ciąż ustawodawczych i władz odpowiedzialnie pozostawi kroki.

6. Zawiadomić inne oddziały gal. Tow. gosp. o uchwalonych właśnie wnioskach oddziału lwowskiego, z prośbą o poparcie tychże w centralnym Komitecie lub ewentualnie o wysłanie nowych a podobnych treści i przedmiotem powyższym wnioskom.

Obecny na zebraniu członek komitetu Tow. gosp. p. Mieczysław Onyszkiewicz zawiadomił zebranych, że komitet nie zaniedbuje tej sprawy, owszem, wybrał osobną sekcję i referenta dla tego przedmiotu, oraz zbiera materiały dla należytego opracowania memoriału.

Tylko dwóch zastąpiło mu drogę mówiąc: — Jeżeli pan nie umiesz ocenić swojej wartości, to my ją oceniamy i nie pozwolimy aby człowiek tak uczonej, takim oddychającym patriotyzmem pozostał obcym sprawie narodowej, aby przepadł w tej naszej małej i nędznej mieścinie, gdy dzieją się rzeczy, o których kiedyś napisze historia. Nieprzyjacieli naje hań Francje, wróg zbliża się do Paryża, Francja potrzebuje wszystkich swych synów i nie powinno braknąć jej najgodniejszego. Odejdź pan, panie Jakób Merey, ale wkrótce dowiesz się o naszym postanowieniu.

Tym rozstąpił się dając wolne przejście lekarzowi. Merey popieszył do Ewy. Opuścił ją jeszcze z brzaskiem dnia, spała jeszcze, a on nie chciał jej budzić.

Ewa czekała na niego przy furcie ogrodowej.

— Wysłałaś naprzeciwko mnie, moja droga — rzekł Jakób Merey.

— Bo przecieżam twoje przybycie; właśnie cię wówczas ci ludzie zatrzymali.

— Pociąg ci mieszkający żądał odemnie rady w obecnych okolicznościach. Powiedziałem im, żeby mi pozwolili odejść, bo mi się spieszy do mojej ukochanej Ewuni.

— I ja także byłam zatrzymana, gdyż wysłałam naprzeciwko ciebie.

Kursa walut i papierów wartościowych.

Kraków, dnia 10 1895.

Waluty	zł. et.	zł. et.
Ruble ros. papier.	1301	130.75
Marki niemieckie	59.35	59.60
20 frankówki złote	9.65	9.70
Dukaty	5.70	5.76

Papiery wartościowe	zł. et.	zł. et.
100 oprocz kuponów bież.	—	—
4% gal. listy Tow. Ziemi. koron.	97.25	98
4% " " Banku Hipotecznego	99.50	100.30
5% " " " Hip. prem.	108.50	109.50
4% " " " Krajowego	100	100.83
4% " " " Kraj. koron.	97	98
4% " " obligacje propinac.	97	97.75
4% " " pożyczka kraj. 1893 r. kor.	97	98

Losy	zł. et.	zł. et.
Miasta Krakowa	27.50	28.50
Czerw. krzyża węgierskie	10.70	11.25
" " austriackie	17	18
" " włoskie	11	12
Bazylika	7.40	8

Giełda wiedeńska.

Kurs z dnia 12 1895.

Kurs w wal. austr.	zł. et.
Renta papierowa	100.35
" srebrna	100.35
Austr. renta złota	121.15
" " koronowa	100
Węgierska renta złota	121.95
" " koronowa	98.63
Akcje banku austro-węgierskiego	1020
" kredytowe	371
London	121.30
Marki niemieckie	59.225
20 markówki	11.84
20 frankówki	9.62
Liry	45.10
Dukaty	5.71

Kraków, dnia 10 grudnia.

Tranzakcje dzisiejszego targu były bardzo nieznamy. Ze strony producentów słysz się ciągle narzekania na niskie ceny, niepokrywające kosztów produkcji, ze strony handlującej na brak zbytu.

Pacono pszenicę białą 7-35 do 7-60, czerwoną 7-20 do 7-50, żółtą 7-25 do 7-50, żyto galicyjskie 6-80 do 7—, żyto rosyjskie 6-90 do 7-10 jeżmień browarny (bez tranzakcji), karmowy lub na krupy 5-40 do 5-65, owies stary — do — groch biały — Usposobienie mdłe.

Kurs kucia koni. Dyrekcja Szkoły weterynaryj i kucia koni we Lwowie podaje do wiadomości, że pierwszy 6-cio miesięczny kurs kucia koni roku 1896, odbędzie się w terminie od 2 stycznia do 30 czerwca 1896. Czeładnicy kowalscy, chcący się zapisać na ten kurs, mają przedstawić: 1) świadectwo ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej; 2) świadectwo prawidłowego odbycia terminu rzemiosła kowalskiego, oraz 2 letniej przynajmniej praktyki czeladniczej.

Obwieszczenie Namiestnictwa. Ponieważ pomór świń w okręgu sądowym Jarosław (w powiecie politycznym tej samej nazwy) i okręgu sądowym Nizankowice (w powiecie politycznym Przenyśl) jest bliskim wygaśnięciu, Namiestnictwo wyłącza te okręgi sądowe z obszaru zamkniętego i dozwala na wolny obrót trzodą chlewną, odbywanie targów na nierogaciznę w tych okrzach i ładowanie świń na upoważnionych stacjach kolejowych. Zapowietrzona jeszcze gniuny pozostają nadal zamknięte aż do dalszego zarządzenia właściwego starostwa. Z powodu pomoru zamknięte są i nadal następujące okręgi: cały powiat polityczny Sokal, okręg sądowy Przenyśl, Bochnia (w powiatach politycznych tej samej nazwy), okręg sądowy Rozwadów (w powiecie politycznym Turnobrzeg), okręgi sądowe Radymno i Sieniawa (w powiecie politycznym Jarosław).

Dla wszystkich.

OD WYDAWNICTWA. Dla wygody naszych Abonentów wprowadziliśmy znaczne udogodnienie. Mianowicie każdy Prenumerator „Dziennika Porannego” może całkiem bezpłatnie umieszczać w dziale inseratowym naszemu pisma wszelkie ogłoszenia, doty-

czące posad, sprzedaży, kupna, wynajmu mieszkań, zmiany lokalu itp. przyczem osobom interesowanym służyć możemy wskazaniem adresu, wykluczając jednakże jakiekolwiek pośrednictwo. Prenumeratorom miesięcznym przysługują prawo do bezpłatnego korzystania z 10 wierszy miejsca, kwartalnym 30, półrocznym 60, rocznym 120 wierszy. Ogłoszenia takie umieszcmy każdemu Prenumeratorowi bezzwłocznie po nadesłaniu tychże do Administracji.

Dla myśliwych. W miesiącu grudniu wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) lisy, borsuki, zajace, słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności, przepiórki i dzikie gołębie, drogie i pardwy, bazanty i kuropatwy. Ochronić należy łosia, pstrąga, oriz raka, tak sama, jak i samice.

Dla rybaków. W grudniu wolno łowić bolenie, lipienie (głowacice), świnki, wyroby, czopy, sandace, branki, brany, cytry, klonki, jazie i szepupaki. Ochronić należy łosia, pstrąga, oriz raka, tak sama, jak i samice.

Co dziś gotować na obiad? I. Zupa myśliwska. Kwiezoły, lin smażony, tort makowy. II. Barszcz z kiszkami. Baranina z sałata z kiszanej kapusty. Na jutro: Rosół z gryskiem. Sztuka mięsa z musztardą francuską. Pieczeń wieprzowa z kalarepką. Suflet z konfiturami. II. Zupa kminkowa. Sznyce z ziemniakami pure. Naleśniki z powidłami.

Próba szczęścia. Na ostatnich ciągnięciach loteryj liczbowych wyszły następujące numery: Lwów — 1, 25, 20, 23, 66; Wiedeń — 69, 26, 16, 11, 62; Buda — 16, 85, 69, 48, 53; Grae — 48, 32, 64, 2, 89; Tryjest — 35, 18, 65, 74, 82; Berno — 76, 65, 17, 67, 64; Line — 4, 87, 47, 3, 45.

Oszczędność

podstawą dobrobytu narodu.

I.

Ze wszystkich dróg prowadzących do szczęścia, tak ludzi poszczególnych, jak i całe narody, niema pewniejszej, skuteczniejszej i uczciwszej nadi rozumna oszczędność, cnota tak powszechnie znana, tak prosta, tak przystępna dla ludzi wszelkich zawodów i stanów; a jednak tak trudna do wykonania, trudna nie z powodu przeszkód w niej samej leżących, lecz z powodu braku silnej woli, dzielnego charakteru, względów na przyszłość i tej upornej energii, która małemi środkami, dokonywuje rzeczy wielkich i zdumiewających.

Ze szczególnem zadowoleniem lubimy dodawać każdej przez nas omawianej rzeczy imię „polskiej”; lecz dzisiaj ogarniając myślą wszelkie nasze wiekowe dzieje, wszelkie nasze stosunki społeczne, rodzinne, dawne i obecne, trudno nam mówić o polskiej oszczędności, o tej oszczędności energicznej, która w całym tego słowa znaczeniu jest wielką cnotą o nieposledniej wartości.

Mówią o oszczędności, która, daj Boże, aby jaknajprędzej stała się polską cnotą, polską oszczędnością, nie rozumiemy tu wcale tej oszczędności, która polega na oszczędzaniu grosza dla samej przyjemności gromadzenia pieniędzy, bo to nie cnota, ale ohydna wada, to owe obrzydliwe skąpstwo wyszydzane po wszystkie wieki, lecz rozumiemy tu oszczędność, polegającą na uczciwym gromadzeniu środków, zapomocą których możemy zdrowo i dzielnie spełniać obowiązki nasze względem ludzkości, narodu, kraju, rodziny i samych siebie, a bez spełniania których jest człowiek gorszym od balwochwalecy.

Oszczędność-rozumna, owa dzielna oszczędność, która stwarza wielkich ludzi i wielkie czyny, musi się objawiać w trzech kierun-

— A gdyby byli oparli się mojemu powrotowi?

— Byłabym przewróciła ziemię całą i pobiegła za tobą.

— Chodźmy, moja droga — rzekł otaczając jej kibić swoim ramieniem — mam do mówienia z tobą o rzeczach wielkiej wagi.

I pociągnął ją pod cieniste lipy.

* * *

W tym czasie, kiedy lekarz rozmawiał z Ewą o rzeczach wielkiej wagi, to jest zapewniał ją o swej miłości i takież otrzymał od niej zapewnienie, w mięcie panował ruch niezwykły, agitacja wzrastała, w gminie odbywały się wybory do konwencji narodowej.

Wybory te miały miejsce w Chateauront. W Argenton utworzyli się dwa stronnictwa: stronnictwo króla i stronnictwo ludu.

Ci, którzy zwrócili się do Mereya prosząc go o udzielanie im rady, należeli do stronnictwa ludowego, uważali Mereya nie tylko za znakomitego lekarza, przyjaciele ubogich, jako człowieka bezinteresowanego i sądzili że te wszystkie razem przymioty są oznaką dobrego obywatela — to też chcieli stanowczo pójść za jego radą.

Lecz Jakób Merey, człowiek nauki, zagłębiany od lat sześciu czy siedmiu w swoich pracach, zupełnie był obcym sprawom publi-

cznym, nie wiedział zgoła o wypadkach zaszłych we Francji, a tem samem nie mógł im udzielić rady skutecznej, to jest takiej, jakiej potrzebowali.

Wreszcie Jakób Merey był w tej porze życia, w której człowiek jeżeli pokocha, miłość staje się jego drugim życiem, bez innej jednak miłości t. j. miłości widzy pierwsza łatwo ułotniłaby się a przynajmniej rozdzieliła na wiele kobiet. Zachował on wszakże całą swą młodość i ogień uczucia, który zapala się w młodości i goręje z całą potęgą w wiosnie życia. Na tę chwilę właśnie przypada jego miłość dla Ewy; w jego oczach rozwinęła się ona, jako kwiat z kielicha, jak owoc który pod promieniami słońca nabiera barwy, on też wypielniał wszystkie jej myśli, dla niego były wszystkie jej spojrzenia.

Jakób dopełnił aktu stworzenia, dzieło to było wywołane nauką i miłością, a kiedy Józef mówił mu o nieznanym jej rodzicach, którzy w każdej chwili mogą mu ją zabrać, opanowały go smutne myśli: co warte będzie życie bez niej, czym się stanie ta pustka.

Pod wpływem tych okropnych przypuszczeń, chwycił głowę w obie dłonie; głosem zdławionego łkania wyszeptał: Mój Boże! Mój Boże! I w tej to właśnie chwili rzucano mu inną myśl, myśl wolności!

(C. d. n.)

Fejleton „DZIENNIKA PORANNEGO” z d. 11 grudnia 1895 r.

Tajemniczy Lekarz.

15) Powieść w czterech częściach.

(Ciąg dalszy.)

— Oślepiły mnie marzenia młodości, uwiodły mnie świetne nadzieje zdawało się mi w początku że jestem zrodzony do wielkich dzieł, że moje imię zajaśnieje i wywoła kaktizm, że zażegnana niebezpieczeństwo przewrotu i rewolucji. Omyliłem się jednak. Jak Jakób walczyłem z aniołem i ta walka wyczerpała moje siły. Myślałem w pierwszej chwili, że człowiek jest rywalem Boga i że za przykładem Jego może stwarzać. Bóg jednak brzębażył mi tę dumę, przebaczył nędzemu robakowi, on jedynie przeznaczył mnie jako rzeźbiarza, jako pomocnika i pozwolił dokończyć szkice swych dzieł. Oto wszystko, nagroda tego w mej dumie i w szczęściu jakiego kosztuje, dzięki Bogu i za to.

Wyrazy te zdawały się w tłumie wywoływać nie tylko nadzwyczajne zdumienie, ale nadto i głęboki smutek; kilku z pomiędzy gromady, którzy zapewne należeli do naczelników działaczy, szeptało coś długo, potem dali znak, aby wolno puszczonego lekarza.

Fabryka tutek cygaretowych „POLONIA” Rudolfa Herliczki

w Krakowie, Plac Marjacki L. 1., poleca swoje wyroby z bibulki cygaretowej „Verge Blanche”

kach, musi być oszczędnością środków w ma-
terjalnych, oszczędnością czasu i osze-
dnością używania.

To trójca nierozłączna, tworząca jeden
łańcuch tęgi a silny; o trzech ogniwach nie-
zwykłej mocy i hartu niezwykłego, to trój-
potężne mocarstwo, którego nikt nie zwy-
cięży, którego nie jest się w stanie nikt o-
przeć na drodze dziejowego pochodzenia, na dro-
dze potężnego rozwoju narodowego; bo na
takiej drodze dopnie naród wszystkiego, czego
uczucie dopięć postanowi i dopięć zechce.
Nie ma siły ludzkiej, któraby narodowi na
drodze takiego zdrowego pochodzenia w poprzek
stała i plany jego pokrzyżować mogła.

Niech ziemia takiego narodu będzie lichą
i nieurządzoną, niechaj wielką część jego ob-
szarów pokrywają tylko nagie skały, niech
nawet klimat ojczyzny jego będzie niepomy-
ślny i utrudniającym narodowe prace, to
wszystko dzielny i energiczny charakter
narodu zwycięży a we walce z niewdzię-
cznym żywiołem nabierze jeszcze większej
potęgi siły, jeszcze dzielniejszego nieugięte-
go charakteru.

Anglicy, owi dzielni synowie mglistego
Albionu, czyż odziedziczyli żyzne ziemie i
jakieś nadzwyczajnie sprzyjające warunki
przyrody? Gdzie tam — ojczyzna ich w wiel-
kiej części swojej górzysta i skalista, to de-
szcze, to mgły zakrywają horyzont, fale
morskie biją o nadbrzeża a z północy nawie-
dzają kraj mroźne wichry i utrudniają wzrost
roślinności. A jednak syn tej ojczyzny, która
nie dostarcza ani gotowych bananów, lub
mleka kokosowego, ani korzeni i wina Polu-
dnia, lub złota Zachodu, oświadczył dziś nie-
mał większą częśćią naszej ziemi. Ojczyzna
jego, to jeden przeolbrzymi warstak towar-
ów i to towarów najlepszej jakości w świe-
cie, które sprzedaje po lądach, morzach i wy-
spach prawie całej kuli ziemskiej.

Co tamci działali, to może działać każdy
naród, używszy tych samych, co i oni środ-
ków, idący tą samą, co i oni drogą. Bo i
Anglicy nie byli tem, czem są dzisiaj, ale
wieków wyjątkowej pracy, a pracy sumiennej
i rzetelnej było potrzeba, aby stanąć na tej
wyżynie, z której oni spoglądają dziś z dumą
na wszystkie inne narody.

Praca angielska i towar angielski, to nie
owa tandeta, nie ów lichy towar, jaki nam
rozłożył po miastach naszych ów kosmopolity-
czny żywioł, który wprawdzie nie umie to-
waru wytworzyć, ale zato potrafi doskonale
każdy towar skompromitować.

„Angielski towar“ znaczy w całym świe-
cie tyle, co towar najlepszy, tak co do swego
materiału, z którego jest zrobiony, jakoteż
i co do jakości wykonania, co do samej rzetel-
nej i uczciwej pracy.

A jakąż drogą doszedł do tego wszyst-
kiego ten skrzętny naród? Oto żadną inną,
tylko ową najpewniejszą drogą wytwórczej
oszczędności, która sama, jako jedna z naj-
znamienitszych cnot obywatelskich, albo na-
wet najznamienitsza, łączy już w sobie te
wszystkie cnoty, które do jej rozkwitu są
nieodzowne, są konieczne. A więc pilność,
rzetelność, niezem nie zrażająca się wytrwa-
łość i sumienność we wszystkich czynach, bez
względu na to, czy kto sumienność tę bada,
czy istnienia jej docieka. A zawsze i wszę-
dzie objawia się ta oszczędność w owych
trzech swoich doskonałych formach, w osze-
dności środków materialnych, w oszczędno-
ści czasu i w oszczędności używania.

Upraszamy usilnie o rozpowszechnianie
„Dziennika Porannego“ w jak najszerszych
kołach.

Wiadomości polityczne.

W sali teatralnej w Tarnowie odbył się
wiece stronnictwa ludowego, na który zjawiło
się 85 osób, a między nimi posłowie na Sejm:
Bojko, Styła, Średniawski, Żardecki, Wójcik,
Bernadzikowski, Krempa. i poseł do Rady
państwa dr Lewakowski, który został wy-
brany przewodniczącym. Wniosek ks. Stoj-
łowski, aby stronnictwo przyjęło nazwę
chrześcijańsko-socjalnego został odrzucony po
ostrej dyskusji.

Na początku posiedzenia Koła polskiego,
odczytuje przewodniczący p. Zaleski dwa pi-
sma Wydziału krajowego w sprawie robót
krajowych spółek wodnych i melioracyjnych.

P. Struszkiewicz wnosi, żeby przewodni-
czący Koła porozumiał się w tej sprawie
z ministrem rolnictwa. Koło uchwała wysłać
pp. Zaleskiego i Rutowskiego do ministra rol-
nictwa. Drugie pismo Wydziału krajowego
dotyczy kwestji dostaw dla armji. Podnosząc
trudne dla rękodzielniczych warunki, zawarte
w ostatnich rozporządzeniach ministerstwa
wojny, Wydział krajowy domaga się inter-
wencji Koła polskiego. P. Chrzanowski twier-
dzi, że z powodu nadużyć, jakie się działy,

sami rękodzielnicy domagali się wydania
rozporządzeń. P. Sokolowski wyjaśnia, że roz-
porządzenia ministerstwa wydano na żądanie
przedsiębiorców morawskich, którzy w ten
sposób naszym rękodzielnikom chcą szkodzić.
Mowca podnosi trudności, jakie dla naszych
rękodzielniczych wynikają i wykazuje, że na-
rządził ich na niepotrzebne koszty. Należy
zażądać, żeby ministerstwo nie wyma-
gało przedłożenia kart przemysłowych, lecz
informowało się u władz przemysłowych, czy
podpisani oferenci mają karty przemysłowe,
lub nie. W takim razie przemysłowcy nasi
nie będą ponosić kosztów i nie będą nara-
żeni na szkody nieraz nieprzychylnych pod-
władnych organów. Mowca żąda, żeby się
Koło natychmiast tą sprawą zajęło.

Koło poleca pos. Popowskiemu, żeby je-
szcze w ciągu posiedzenia udał się do mini-
sterstwa wojny i tam poczynił przedstawienia
na korzyść naszych rękodzielniczych. Poseł
Straszewski skarży się, że Bank austro-wę-
gierski odmawia powiatowym kasom osze-
dności reeskontu weksli. Skutkiem tego uży-
skanie kredytu jest bardzo utrudnione, z cze-
go lichwiarze korzystają. Mowca żąda inter-
wencji Koła w ministerstwie spraw wewnę-
trzych na korzyść kas oszczędności. Poseł
Abrahamowicz oświadcza, że Koło zajmowa-
ło się już tą sprawą i porozumiewało się
z hr. Kilmanseggim, mimo to popiera wnio-
sek p. Straszewskiego, rozszerzając go w ten
sposób, żeby ministerstwo zarządziło zmianę
statutów kas oszczędności co do reeskontu.
P. Straszewski żąda następnie energicznego
popierania przemysłu młynarskiego. Koło
uchwała sprawę tę traktować na najbliższym
posiedzeniu.

Następnie p. Abrahamowicz zdaje sprawę
o reformie podatkowej; uchwalono przedmiot
ten traktować poufnie.

Dyskusję dotyczącą stanowiska Koła
w rozprawie jenerałnej o budżecie, która po-
tem nastąpiła, przeprowadzono również pou-
fnie.

Koło polskie przeznaczyło na mowców
w ogólnej rozprawie budżetowej Milewskiego,
Dzieduszyckiego i ewentualnie Zaleskiego.

Zgromadzenie robotników w Budapeszcie
zostało onegdaj rozwiązane za gwałtowne
napaści na rząd i na Parlament. Dwóch lu-
dzi aresztowano. Rozwiązano także drugie
zgromadzenie robotników w Budzie z powodu,
że niepartijotyczne wyrażenie się przywódcy
socjalistów nie zostało przez przewodniczą-
cego skarczone.

Jak doniesiliśmy wczoraj, został następcą
osławionego Köllera baron Wilhelm Eberhard
von der Recke von der Horst, urodzony w roku
1847-ym; nominację swoją zawdzięcza po-
dobno kanclerzowi Hohenloemu.

W uzupełnieniu wczorajszego telegramu,
Binro Reutersa donosi z Konstantynopola, że
najbliższe otoczenie ambasady angielskiej
jest strzeżone i że koło angielskich statków
wojennych krąży nocą łodzie tureckie, ponie-
waż obawiają się ucieczki Saida-baszy na
okręt wojenny. Ambasador Currie zaprote-
stował energicznie przeciw takiemu postępowaniu.

Biurow Reutersa donosi, że gdy sultan po
selamliku opuszczał meczet, jakiś człowiek
w stroju tureckim z prośbą w rękę przedarł
się przez turek wojskowy i dotarł aż do
jego powozu. Człowiek ów został natychmiast
aresztowany. Sultan zbladł silnie i był ca-
łym tem zajęciem bardzo przerażony. Treść
prośby jest nieznana. Onegdaj w noc znaleziono
w dzielnicach mahometanjskich liczne
plakaty potępiające obecny system rządowy
i wzywające ulemów, wojsko i urzędników
do połączenia się bez różnicy religij i naro-
dowości, jakoteż do wysłania deputacji do
gubernatorów prowincjonalnych i do Porty
w celu wyrażenia usposobienia i życzeń lu-
dności muzulmańskiej. Proklamacja oświadcza,
że przeciwna jest wszelkim rzeciom, że nie
chce powstania, nie czyni żadnej różnicy
między chrześcijanami a mahometanami, da-
lej żąda powołania do steru rządów osobi-
stości ożywionych duchem filantropji i popu-
larnych wśród ludności. Proklamacja kończy
się niejasno wyrażoną groźbą na wypadek,
gdyby żądanie współpracownictwa kraju
w sprawach rządowych w interesie wszyst-
kich Osmanów miało być niewysłuchanem.
Plakaty opatrzone są podpisem: „Ottomański
komitet dla postępu i zjednoczenia.“ Przed-
sięwzięto liczne aresztowania; wzmożono
wojskowe środki ostrożności.

TELEGRAMY

Dziennika Porannego.

Wiedeń, 10 grudnia. W obiedzie dwor-
skim uczestniczyli wczoraj posłowie Szezepa-

nowski, Piniński, Dzieduszycki, Barwiński.
Nie było Herolda ani Kaizla.

Wiedeń, 10 grudnia. Na dzisiejszej sesji
w dalszym ciągu rozprawy budżetowej, złoży
hr. Badieni swoje zapowiedziane oświadczenie
w sprawie reformy wyborczej.

Wiedeń, 10 grudnia. Po Bożem Narodze-
niu mają nastąpić nominacje dwóch no-
wych ministrów; Guttenberg ma być zama-
nowanym ministrem kolei państwowych, a
zaś Rittner ma zostać ministrem dla Galicji.
Kiedy sejmy krajowe ukończą swoje obrady
w lutym, podobno mianowanym zostanie je-
szcze jeden minister bez teki, mianowicie dla
Czech.

Berlin, 9 grudnia. Cesarz przyjął podanie
o dymisję ministra Koellera, pozostawiając
mu tytuł i charakter ministra stanu. Nadto
naadał mu order Czerwonego Orła pierwszej
klasy. Ministrem stanu i ministrem spraw
wewnętrznych zamianowany prezydent rzą-
dowy von der Recke.

Berlin, 10 grudnia. Dzisiejszy Reichsan-
zeiger już urzędownie ogłosił dymisję mini-
stra Koellera, oraz mianowanie Reckiego jego
następcą.

Berlin, 10 grudnia. Prezydium parlamentu
Rzeszy niemieckiej było u cesarza Wilhelma,
który je przyjął nader zimno, a co najwa-
żniejsze — w przedpokoju. Z tego powodu
wielkie wzburzenie.

Londyn, 9 grudnia. Oddział z 300 ludzi
wyruszył z Aldershot do doków Alberta,
gdzie wsiądzie na statek, by udać się do
Górnej Gwinei przeciw Aszantom Księżna
Beatryksa żegnała swego męża ks. Henryka
Battenberskiego, który się na dworek w Al-
dershot połączył z oddziałem.

Konstantynopol, 10 grudnia. Usposobienie
ludności tureckiej względem sultana pogor-
szyło się znacznie. Rozgoryczenie jest już
tak powszechne, iż zachodzi tu wielka obawa
wybuchu rewolucji przeciw sultanowi.

Belgrad, 10 grudnia. Glas Crnogorca za-
przeza wieściom o starciu się muzulmanów
i katolików w Skodarze i o ruchu rewolu-
cyjnym między Miridyjami.

Rzym, 10 grudnia. Minister wojny naka-
zał załogę w Liwornie oddać zmarłemu ro-
syjskiemu generałowi Winnerowi te same ho-
nory wojskowe, jakie oddaje się generałom
włoskim.

Rzym, 10 grudnia. Generał Baratieri do-
nosi, że armia Szooanów, licząca 20.000 lu-
dzi, otoczyła kolumnę majora Toseliego, zło-
żoną z pięciu kompanij. Straty wojsk rządo-
wych są wielkie, wynoszą przeszło 900 lu-
dzi a w tem 10 oficerów.

Konstantynopol, 10 grudnia. Wszyscy po-
słowie otrzymali wskazówki od swoich rzą-
dów co do kwestji udzielenia firmanu na prze-
jazd drugich statków stacyjnych, skutkiem
tego w najbliższym czasie nastąpią nowe
kroki w tej sprawie. Na podstawie wspól-
nego porozumienia, postanowili posłowie zo-
stać Saidu baszy zupełną wolność dzia-
łania.

Londyn, 10 grudnia. Według doniesień z
Yokohamy, Japonja przyspiesza ewakuację
półwyspu Liaotung. Będzie ona ukończoną w
drugiej połowie grudnia.

Londyn, 10 grudnia. Według wiadomości
z Seulu, otworzyć się mający dla handlu eu-
ropejskiego port Mokko, leżący na południo-
wym eypłu Korei, zwraca na siebie powsze-
chną uwagę sfer handlowych Europy z po-
wodu swoich wyborczych warunków pod wzg-
łędem strategicznym morskim i handlowym.
Może on stać się jabłkiem niezgody pomiędzy
mocarstwami na Wschodzie azjatyckim.

Londyn, 10 grudnia. Słychać, że emir
Afganistanu, Abdurrahman chan, niezadowo-
lony jest z rezultatów podróży syna swojego
Nasrutły-chana do Anglii i zamierza ukarać
go. Ze swej strony Nasrutłah chan obwinia
Anglików, że nie dotrzykali obietnic. W sto-
sunkach pomiędzy Anglią a Afganistanem
daje się uczuwać naprężenie.

Paryż, 10 grudnia. Rozpoczęto zażartą kam-
panję przeciw prezydentowi Faure'owi. Ini-
cjatywę dał deputowany bonapartystowski Cu-
neo d'Ornano, który w dzienniku Petit Cap-
oral wydrukował artykuł wymierzony przeciw
rodzinie Faure'a. Słychać, że jedna z powa-
żnych grup Izby zamierza wnieść projekt pra-
wa o zabezpieczeniu osoby prezydenta rze-
czypospolitej przeciw włączającym napa-
ściom prasy.

Paryż, 10 grudnia. Socjalistyczna Pepite
Republique publikuje dokładne przedstawienie
t. z. spisku przeciw Faure'owi i wyraża prze-
konanie, że opinja publiczna wkrótce będzie
mogła wyrobić sobie zdanie w całej tej sprawie.

Hamburg, 10 grudnia. Półrządowy Ham-
burgischer Correspondent zaznacza że ze zmianą
osób w ministerstwie spraw wewnętrznych
nie nastąpiła zmiana w kierunku politycznym;
kroki przedsięwzięte przeciw socjalistom nie
zostaną cofnięte.

Wiedeń, 9 grudnia. Po zamknięciu giełdy
wieczornej notowano: Kredyty 374.—, Laen-

derbanki 245-50, Uniony 312-50, Staatsbahn
365-50, Lombardy 100.—, Losy tureckie 53.

Przejezdni w Krakowie.

W hotelu Dreздеńskim: Wilhelm Brody,
kupiec z Wiednia; Stanisław Kaliński, inżynier z War-
szawy; Bolesław Machnicki, obywatel ziem. gub. Wo-
łyńskiej; Wiktor Plannar von Wildinghof, pułkownik
z Weiskirchen; T. Goetschel z Chaud de Fonds.

Dla podróżujących.

Pociągi kolejowe

z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: godz. 6:31 rano posp.; 8:37 rano osob.;
10:30 przed poł. osob.; 2:40 pop. błysk.; 9:15 w. osob.;
10:55 w. osob. Do Wiednia: osob. 5:38 rano; 7:25
rano posp.; 9:25 rano osob.; 2:31 pop. błysk.; 3:20 pop.
osob.; 10 wieczór. posp. Do Warszawy: 7:25 rano
osob.; 9:25 rano osob.; 6:10 wieczór osob. Do Oświę-
cimia: osob. 6:10 wiecz. Do Suchej: osob. 8:37
rano; 6:35 wieczór osob. Do Wieliczki: osob. 12:20
w południe osob.; 8:10 wiecz. miesz. Do Rzeszowa:
6:35 wieczór osobowy.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa: 5 rano osobowy; 7 rano posp.; 2:24
po południu błysk.; 2:45 popoł. osob.; 8:2 wiecz. osob.;
9:35 wiecz. posp. Z Wiednia: 6:6 rano posp.; 9:37
przed poł. osob.; 2:34 pop. błysk.; 8:45 wiecz. posp.;
10:10 wiecz. osob. Z Warszawy: 9:37 rano osob.;
5:3 po poł. osob. Z Oświęcimia: 7:33 rano osob.
Od Suchej: 6:59 r. osob.; 4:42 pop. osob. Z Wie-
liczki: 11:10 przed poł. i 6:45 wiecz. miesz. Z Rze-
szowa: 8:55 rano osob.

(Czas środkowo-europejski).

Przewodnik po Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i Skarbiec w ka-
tedrze na Wawelu zwidzać można w dniu powszednie
o godz. 10 w niedzielę i święta o godz. 11 1/2.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skalec), grób
Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła
N. P. Marij oglądać można w chwilałach wolnych od na-
bożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystji.

Gabinet archeologiczny w gmachu Collegium no-
vum otwarty codziennie bezpłatnie od godz. 12—1,
z wyjątkiem świąt i ferij uniwersyteckich.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w Collegium phy-
sicum przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą
niedzielę od godz. 9—1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jagiell. w Collegium
physicum przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w
każdą niedzielę od godz. 11—1 w południe.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest eo-
dzienne od godz. 11—3 popołudnia, z wyjątkiem po-
niedziałków. za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły.
w niedzielę i święta po 10 ct. od osoby.

Wystawa Nieustająca Towarzystwa Przyj. Sztuk
pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz.
11—4 prócz poniedziałków. Wstęp w niedzielę 15 ct.
w dniu powszednie 30 ct.

Biblioteka uniwersytecka we własnym gmachu, ul.
św. Anny, otwarta dla zwiedzających we czwartki rano,
dla przejezdnych codziennie z wyjątkiem świąt i ferij
uniwersyteckich.

Muzeum Ks. Czartoryskich otwarte dla zwiedzają-
cych we wtorki i piątki od godz. 9—1 po południu,
o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum Tech.-Przem. w gmachu Franciszkańskim,
otwarte codziennie od godz. 10—6. Wstęp 20 ct. od
osoby. W niedzielę od godz. 10—2 bezpłatnie.

(Za rubrykę poniżej umieszczoną Redakcja
nie jest odpowiedzialną).

NADEŚLANE.

Najtańsza Nafta

w Krakowie, ul. Szewska 6.

Z dnim 1 Grudnia br. sprzedawać będę
litr najlepszej nafty bez żadnej woni po
18 ct. Biorącym 5 litr. liczyć będę po 17 ct.
Reperacje lamp i baniek uskuteczniłam
po cenie swego nakładu, 123 3-20

Z poważaniem
Juljan Stankiewicz blacharz.

Dachówki

złobionej (patent szwajcarski)
jeszcze kilka wagonów do
sprzedania. Dostawa w 8
dni po zamówieniu.

Główny skład

rur steingutowych i artykułów budowlanych
pod firmą
FR. MOSSOCZY & ST. PYTLARSKI

75 Kraków, Bracka 5. 7-10

Skład Fortepianow

PIANIN i HARMONJUM
W. BARABASZA i W. WAWRZYCKIEGO

94 Kraków, Rynek 13. 9-10

Sprzedaj, przy odpo-
wiedniej
zamiana, gwarancji
wynajem, na raty.

Nowość! PIANINO—HARMONJUM. Nowość!

Fabryka perfumerji i laboratorium chemiczno-kosmetyczne Józefa Sleczkowskiego w Krakowie,
poleca wyroby własne krajowe w niezem nieustępujące zagranicznym jako to: Perfumy w różnych zapachach, mydła toaletowe, wody kolońskie i wody kolońskie
kwiatowe, środki toaletowe, kosmetyczne i wszelkie artykuły w zakres perfumerji wchodzące.

KAZIMIERZ MIESIOŁOWSKI Kraków, Sukiennice L. 24 i 25
Poleca swój obfite zaopatrzony Magazyn Towarów biurowych
Skład Pióren, stolarowej Bielizny i t. d. — Towar świeży, dobo-
rowy na sezon zimowy. — Ceny bardzo niskie.

Sortyment do kompletnego ubrania drzewka 100 sztuk! tylko z 100 zlr. dwa polecia handel S. W. Niemojowski Sukiennice 28, Krakow. Zlecenia na prowincje odwrotnie.

Najmniejsza książeczka do nabozeństwa

120 3-300 wyszła świezo nakładem księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie. pod tytułem: **Książeczka miniaturowa, czyli Krótki zbiorek modlitw, ułożył S. B.**

Wielkość książeczki wynosi 7/5 centim. drukowana na najpiękniejszym welinie drobnymi ale bardzo wyraźnymi bo zupełnie nowymi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronie, oprawiona bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote, a pod niemi pasowe. **Cena egzemplarza: 2. 3 1/2, 4 i 5 1/2 koron.** stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. Na porto dołączyć 15 ct.

Oficjalista Rolnik

lat 33, żonaty, z chlubaemi świadectwami z 11-to letnią praktyką, **poszukuje** posady zaraz. Łaska-we oferty proszę nadsłać do Administracji Dziennika Porannego 144 pod lit. W. K. 2-3

Realność

przy ul. Podbrzdzie i. 10. składająca się z 3 domów murowanych parterowych za cenę 12.000 do sprzedania. Wiadomość w kawiarni ul. 148 Sienna Nr. 4. 3-10

Na Gwiazdkę

135 poleca najtaniej 5-124

Kasetki pluszowe,

Albumy wachlarzowe, wyroby skórkowe, przybory do gry **A. FRONCZ** Kraków, Florjańska L. 17.

Kto chce

tanio i dogodnie abonować **dzienniki i czasopisma** miejscowe, krajowe i zagraniczne, raczy udać się do **Główniej Agencji Dzienników i Ogłoszeń**

J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie Plac Maryacki 2 (przedłużenie linii A-B, ku ul. Szpitalnej).

Agencja przyjmuje **ogłoszenia** do wszelkich pism, po cenach **najtańszych.** 60 3-52 **Pojedynczo** sprzedają pism miejscowych i zamiejscowych.

Apteka „pod Gwiazdą“ Konstantego Wiszniewskiego poleca **piwo z ekstraktem słodowym** używane z dobrem skutkiem w kaszlach, katarach oraz na 92 wzmocnienie. 4-10 **Cena** butelki 36 ct.

Na Święta!

Najlepsza i najtańsza książka kucharska 130 2-4

366 obiadów

kuchnia krakowska dla średniego stanu praktycznie ułożyła **M. Gruszecka.** **Cena** 1 zlr. w oprawie. Do nabycia w celniejszych księgarniach. Za nadesłaniem 1 zlr. 10 ct. za przekazem pocztowym do wydawcy **J. M. Himmelblaua** w Krakowie nastąpi wysyłka franko.

Wolant

mało używany do pary lub pojedynczo z braku miejsca jest zaraz do sprzedania przy ulicy 142 Szlak 1. 33. 4-6

Polecam Szanownej P. T. Publiczności

Pracownię Obuwia

męskiego, damskiego i dzieciennego fason angielski i francuski.

111 **Ceny:** 4-26 **Damskie** od 3 zlr. 25 ct. i wyżej, **Męskie** od 4 zlr. 25 ct. i wyżej, **Dziecinne** od 1 zlr. 50 ct. i wyżej. Również przyjmuje wszelkie reperacje po cenach umiarkowanych. Z uszanowaniem

ANTONI TABOR ulica św. Gertrudy róg Zielonej Nr. 2, w lokalu po pierwszej Związkowej pracowni obuwia w „Imie Boże“.

Plac Szczepański L. 9.

Ważne na post!

Sandacze, Sole, Szczipaki, Fladry, Sosie, Turbuty, Lupaki zawsze świeże

o**raz MARYNATY** poleca 146 3-20 **nadzwyczaj tanio**

Fryder. Langenthal

KRAKÓW, Plac Szczepański L. 9. „pod Strzelcem“.

TEATR MIEJSKI w Krakowie.

We Środę dnia 11 b. m.

GRUBE RYBY

komedia w 3 aktach **M. Bałuckiego.** Początek o godz. 7, koniec o 10 wieczorem. Kasa otwarta od godz. 9-1 i od 3-8 wieczorem.

Ważne dla potrzebujących stary materiał budowlany.

Ktoby się zechciał podjąć zburzenia na własny koszt pewnej realności i zechciał zarazem nabyć materiał z takowej głównie cegły, kamień, belki, drzwi, okna i t. d., zechce się zgłosić do Administracji Dziennika Porannego. 154 1-20

18 Figur do szopki — 40 ctm. wysokich z trwałej masy francuskiej zlr. 70. Szopki mniejsze z 5-ciu figurami po zlr. 5, 6, 7, 10 i wyżej. Żelazka stalowe do wypiekania opłatków pięknie grawirowane po zlr. 16, 18, 20, 22, i wyżej.

Wyjątkowo tanio do nabycia: dwie kropielnice z czarnego marmuru z których jedna zlr. 15, druga zlr. 25 kosztuje poleca 139 3-3

Stanisław Przybylski w Krakowie, Linia A-B 46.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKO-GALANTERYJNY

5-10 **ROBERTA JAHODY** 128

w Krakowie, przy ulicy Brackiej Nr. 6 odznaczony na Wystawie kraj. we Lwowie złotym medalem i pierwszemi nagrodami na konkursach: lwowskim i krakowskim **wykonuje wszelkie roboty w zakresie tego fachu wchodzące.**

Zakład ten znany powszechnie tak z dobrego, gustownego jak i sumiennego wykonania, zaszczycony był zawsze wielkiem zaufaniem, poleca się zatem nadal łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności.

Z poważaniem **ROBERT JAHODA.**

TUTKI CYGARETOWE

„**NORIS**” wyrobu 3-104

WŁADYSŁ. BEŁDOWSKIEGO

w Krakowie, Poselska 20.

Fabryka „**NORIS**” podała nieocenione wskazówki oparte na nauce i doświadczeniu, jak rozróżnić dobrą od złej bibułki.



ZAKŁAD LITOGRAFICZNY W. Micinińskiego w **KRAKOWIE**

UL. BASZTOWA L. 19.

obok Szkoły sztuk pięknych.

Plan, Plakaty, oraz wszelkie druki dla pp. kupeów i fabryk.

Ręczę za punktualne, piękne wykonanie, oraz ceny nader umiarkowane poleca swój zakład względem Szanownej Publiczności. 133 3-40

DROGUERJA

„pod Gwiazdą“ **Ludwika Żarskiego** w Podgórzu

poleca: Materiały apteczne, Środki mineralne i specyficzne, Mydła, wszelkie artykuły toaletowe i gospodarskie, Środki desinfekcyjne, jakoteż Skład opatrunków i instrumentów chirurgicznych i laboratoryjnych z renomowanych fabryk, dla pp. lekarzy i weterynarzy. Skład główny **herbaty rosyjskiej** w paczkach oryginalnych i na wagę, farb i lakierów do zapuszczania podłóg, wyrobów Molla, Kneippa, Kwizdy, Zacherlina, ziółek alpejskich ku samodzielnemu sporządzeniu „Likiernu a la Chartreux“, ziółek Seeburgra, Gleichenbergskich i Cognacu. **Wysyłki** odwrotną pocztą. 98 4-5

Antoni Rozmanit Kraków

FABRYKA PAROWA Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej w Rakowicach pod Krakowem.

Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami c. k. Ministerstwa handlu i rolnictwa. 129 2-52

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych ludzkiej doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem: Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach). — Surogat Kawy w szklankach. — Kawę srurową francuską Rozmanita. — Cykorję krakowską gorzką. — Kawę figową. — Cykorjową Kawę perłową (Nowość). — Kawę krakowską w skrzynekach, wyborową, — Kawę żółdziową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepełną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzeniem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnymi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. **Do nabycia we wszystkich handlach.**

KUPUJCIE

Ubiory męskie i dziecinne u **Chemina Feldmana**

w Krakowie, Plac Wszystkich Świętych Nr. 1, 137 3-10 róg ulicy Grodzkiej,

a przekonacie się o dobroci i taniości jego towarów.

Herz i Synowie

w **Karolyfalva** 126 (PóInocene Węgry). 5-30

własne wzorowe karmiki dla wypasu nierogacizny polecają dla pp. handlujących po cenach dziennych targowych.

Słoninę, smalec, salami, sadła.

Konfitury, marmolady, soki, sliwki, jabłka, gruszki ostrokompotowe poleca **Marya Paryl** ul. ś. Jana 30.

Teraz nie ma konkurencji w Krakowie z pierwszym najtańszym handlem pod firmą:

KŁOSIŃSKI i Spółka

w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 17 (vis a vis Hotelu „pod Różą“)

Nabywszy doświadczenia w roku co do wymagań Szanownej P. T. Publiczności, stosownie do tychże handel nasz teraz zorganizowaliśmy i zakupiliśmy obecnie znaczną ilość towarów z pierwszorzędnych fabryk, możemy handel nasz Szanownej P. T. Publiczności jak najusilniej polecić.

Największy skład oryginalnych kaloszy rosyjskich we wszelkich fasonach.



Spis towarów wraz z cenami od najtańszych do najdroższych, ceny za metr:

Materje na suknie damskie	Metr od —40 do 2-15	Chodniki szpagatowe i ceratowe	Metr od —28 „ 1-50	Bielizna trykotowa	sztuka „ —70 „ 3-
Kazany, flanele, szewioty	—38 „ 1-80	Koce i derki na konie	sztuka „ 1-20 „ 10-	Pantofle i papucie	para „ —55 „ 3-
Barchany najmodniejsze	—30 „ —50	Obicia na meble buretowe i ceratowe metr	—80 „ 2-	Chustki włóczkowe i Himalaja	sztuka „ —75 „ 8-50
Szirtingi białe i kolorowe	—16 „ —50	Parasole pojedwabne i jedwabne	sztuka „ 1-50 „ 5-	Szale włóczkowe, jedwabne i koronkowe	—65 „ 5-
Firanki białe w najnowszych wzorach	—18 „ 1-30	Koszule męskie, wybomy krój	1-20 „ 3-	Mufki i czapki futrzane	—50 „ 3-
Portjery w wielkim wyborze	para 1-55 20-	Końierzki i manszety poczworne, krawaty	—18 „ 1-50	Obrusy, ręczniki i serwety	—20 „ 10-
Kapy na łóżka i stoły, znaczny wybór sztuka	—85 „ 10-	Skarpetki i pończochy	para „ —15 „ 1-30	Gorsety damskie	1- „ 3-85
Dywany w różnych gatunkach	3- „ 40-	Rękawiczki zimowe	—20 „ 1-70		

Oraz setki innych artykułów po cenach możliwie najniższych.

Polecamy najusilniej łaskawej pamięci Szan. Publiczności nasz handel, prosząc o jaknajliczniejsze odwiedzanie

125 4-14

z szacunkiem **Kłosiński i Spółka.**